

Staszic, Stanisław

Projekt prawa górniczego Stanisława Staszica (1819 r.)

Rozprawy z Dziejów Oświaty 45, 139-153

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



ANDRZEJ J. WÓJCIK

PROJEKT PRAWA GÓRNICZEGO STANISŁAWA STASZICA (1819 r.)

Zmiany historyczne, jakie przechodziły ziemie polskie sprawiły, że przepisy dotyczące własności górniczej kształtowały się w odmiennie, zwłaszcza między dawnymi zaborami: pruskim, rosyjskim i austriackim.

Na obszarze Prus kopaliny, przynależne poprzednio do gruntu, podlegały przepisom prawa górniczego, wydanym już w 1769 r.¹ Od tej pory prowadzenie robót poszukiwawczych, jak i ich eksploatacja wymagała uzyskania zezwolenia władz górniczych. Osoby ubiegające się o zezwolenie na założenie kopalni obowiązywały być dokonać zgłoszenia (w języku niemieckim – „Mutung”) w Wyższym Urzędzie Górniczym. Należało podać informację o miejscu znalezienia kopaliny, proponowane rozmiary i nazwę pola górniczego. Do obowiązków władz należało natomiast sprawdzenie czy dokonano znalezienia kopaliny i rozpatrzenie ewentualnych sprzeciwów, wnoszonych np. przez właścicieli sąsiednich pól górniczych. Następnym etapem było nadanie pola górniczego („Verleihung”) i jego wymierzenie oraz oznaczenie granic na powierzchni terenu („Vermessen”). Teoretycznie czynności te powinny poprzedzać rozpoczęcie regularnej eksploatacji, jednak często zdarzało się, że rozpoczynano ją bezpośrednio po zgłoszeniu kopalni lub nawet jeszcze wcześniej. Tytuł własności kopalni dzielił się na 128 udziałów, zwanych kuksami. Ich właściciele byli wpisani do księgi hipotecznej i tworzyli gwarectwo („Gewerkschaft”)².

Prawo to zostało całkowicie zastąpione przez pruską powszechną ustawę górniczą z 1856 r. („Allgemeines Berggesetz”)³. Utrzymywała ona dotychczasowy tryb nadawania własności górniczej (zgłoszenie, nadanie, wymierzanie), równocześnie ograniczając uprawnienia właścicieli gruntów, nie przyznając im

¹ Por. J. J a r o s , *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*. Śl. Inst. Nauk., Katowice, 1984, s. 1–200.

² J. J a r o s , *Organizacja rządowej administracji górniczej na Śląsku w latach 1769–1922*, „Archeion”, z. 26, 1956, s. 187–213.

udziałów w kopalniach, a tylko prawo do wynagrodzenia za szkody wyrządzone przy poszukiwaniach i eksploatacji.

W zaborze austriackim, na mocy rozporządzeń z lat 1773 i 1786 działało prawo górnicze stwierdzające, że kopaliny są własnością panującego, a zezwolenie na ich poszukiwanie i eksploatację wydają sądy górnicze. Nadawanie własności górniczej w praktyce zostało ograniczone dla właścicieli powierzchni ziemi.

Stan taki przetrwał aż do 1859 r., kiedy zaczęła obowiązywać powszechna ustawa górnicza. Oddzielała ona własność górniczą od własności powierzchni ziemi i zobowiązywała przedsiębiorców do uzyskiwania specjalnych zezwoleń na poszukiwanie i eksploatację kopalin. Przed uzyskaniem nadania należało także uzyskać prawo wyłączności górniczej („Freischürfe”)⁴. Powstała kopalnia mogła być własnością jednej lub kilku osób. Prawo nie wymagało tworzenia gwarectw i spółek.

Całkowicie odmiennie prezentowała się natomiast sytuacja w Królestwie Polskim. Prawne unormowania dotyczące poszukiwań i eksploatacji miały dopiero miejsce 16 VI 1870 r., kiedy zostało wydane postanowienie o poszukiwaniach i nadaniach górniczych, uzupełnione następnie dodatkowymi przepisami z 10 V 1873 r. Oddzielono własność górniczą od własności powierzchni ziemi, wprowadzając równocześnie obowiązek uzyskiwania nadań górniczych⁵.

W początkowym okresie istnienia Królestwa Polskiego zdawano sobie sprawę z nagłej potrzeby uregulowań prawnych w zakresie górnictwa⁶. Prowizoryczny stan organizacji górnictwa tamował rozwój przedsiębiorczości. W marcu 1817 r. Jan Ullmann, dyrektor Głównej Dyrekcji Górniczej w Kielcach, zwrócił się do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z wnioskiem, opartym między innymi na obserwacjach poczynionych w kopalniach pruskiego Śląska, o jak najszybsze wydanie stosownego rozporządzenia⁷. Ullmann twierdził, że rząd powinien opiekować się kopalniami i trzymać je pod odpowiednim

³ Tamże.

⁴ Por. J. J a r o s , *Słownik górniczy...*, 1984.

⁵ Należy zaznaczyć, że zaboreze ustawy górnicze obowiązywały w Polsce aż do 1931 r., a na obszarze Śląska do końca 1932 r., to jest do chwili wejścia w życie polskiego prawa górniczego uchwalonego 29 XI 1930 r.

⁶ N. G ą s i o r o w s k a , *Górnictwo i hutnictwo w Królestwie Polskiem 1815–1830*. Bibl. Wyższej Szkol. Handl., Warszawa, Wyd. Gebethner i Wolff, Warszawa, 1922, s. 1–592. Należy zaznaczyć, że Stanisław Staszic wydał 20 V 1816 r. zawiadomienie o zachowaniu dotychczasowych uprawnień w zakresie wydobywania kopaliny, które przekazał do zastosowania przez Jana Ullmanna (dyrektora Głównej Dyrekcji Górniczej w Kielcach, który nosił także tytuł: Oberberghauptman).

⁷ Tamże, s. 189–190: „Zapatrując się na coraz większe podniesienie się fabryk górnośląskich, trzeba przyznać, iż kwitnący stan tychże szczególnym jest skutkiem praw przyzwoitych górniczych, kopalnie wszelkie bez różnicy pod dozorem rządu utrzymujących, a przy tym obfitości węgla kamiennego, fabrykom tymże ruch nadającego. Węgłe, przeto kamienne głównym są

dozorem, zapewniając sobie tym samym zorganizowaną eksploatację kopaliny i ich odpowiednią dystrybucję, opartą na wnoszeniu do skarbu państwa stosownych opłat.

W maju 1817 r. wydano postanowienie o udzielaniu pozwoleń na poszukiwania górnicze, a Główna Dyrekcja Górnicza została upoważniona do wydawania pozwoleń na poszukiwanie kruszców i soli. Prace takie, bez zezwolenia, mógł tylko prowadzić właściciel gruntu⁸. Pozwolenie było wydawane na maksymalnie trzy miesiące, tylko na pewne określone obszary, z wykluczeniem terenów zabudowanych, ogrodów, łąk i gruntów ornych. Poszukujący kopaliny był zobowiązany do wynagrodzenia właściciela terenu za wszystkie zaistniałe szkody, do których doszłoby w czasie wykonywania prac. W przypadku znalezienia kruszcu należało powiadomić Główną Dyrekcję Górniczą. W przypadku rozpoczęcia eksploatacji właściciel gruntu miał do niej pierwszeństwo, a w przypadku, gdy się z niego zrzekał to zatrzymywał sobie prawo do 1/3 udziałów i 5% zysków ogólnych w przedsięwzięciu⁹.

Rok później (w 1818 r.) Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji otrzymała od namiestnika polecenie dotyczące ułożenia projektu kodeksu górniczego¹⁰. Stanisław Staszic przesłał do Głównej Dyrekcji Górniczej 9 czerwca 1819 r. projekt prawa górniczego, z prośbą o wniesienie stosownych uwag. Zawiera on 7 tytułów i 65 artykułów. Mimo wyraźnych poleceń władz nie podjęto starań i nie wprowadzono projektu pod obrady sejmowe w 1820 r.

* * *

PROJEKT PRAWA GÓRNICZEGO STANISŁAWA STASZICA Z 1819 R.¹¹

Zważywszy, że rozmaite kopalne kruszce i mineralne rzeczy, znajdujące się w naszym Królestwie Polskim, gdyby zostały odkryte i wydobyte, powiększyłyby w wielu względach krajowy przemysł, zważywszy, że tych odkrycie i dobywanie potrzebuje wiele kosztu i nauki, zważywszy na koniec, że wszystkie kraje, w których górnictwo i hutnictwo wydoskonalono,

przedmiotem fabryk, których użyteczność oko biegłego zastanawia, a którym kraj nasz, osobliwie w dozorstwie olkusko-siewierskim, obficie jest zaopatrzony, z żalem tu, więc wyznać należy, że dar ten wielki natury dla nieprzyzwoitego z prawa własności korzystania, do osiągnięcia zamiarów tak szczęśliwych, jak w innych krajach, użyty być nie może.”

⁸ Tamże, s. 74.

⁹ Tamże, s. 74.

¹⁰ Tamże, s. 75.

¹¹ Tamże, s. 432–438, ale jak sugeruje prof. Zbigniew Wójcik (inf. ustna) projekt nowego prawa górniczego mógł być efektem wspólnych prac Staszica i Ullmanna. Natomiast Gąsiorowska twierdzi, że Ullmann zwlekał z zaopiniowaniem przekazanego mu projektu, przeciągając odpowiedź aż do lipca 1820 r. (tamże, s. 79).

Art. 7.

Patent na badawcze górnicze roboty, czyli szurfowania wydany będzie tylko na miejsca puste, na pola, łąki, niziny, lasy i góry; udzielany być nie może: na miejsca zabudowane, na dziedzińce, podwórza, ogrody i publiczne drogi.

Art. 8.

Patent szurfowania na kruszce lub minerały nie może być wydawany do gruntów takiej włości lub do takich miejsc, w których właściciel już takowy kruszec lub minerał odkrył.

Art. 9.

Patent szurfowania tylko na 6 miesięcy wydawany będzie. Mający go, jeżeli w przeciągu tego czasu żadnych robót badawczych nie rozpoczął, utracą patent. Jeżeli do ukończenia rozpoczętych robót dłuższego czasu potrzebuje, winien przez Główną Dyрекcję Górniczą podać prośbę o przedłużenie terminu.

Art. 10.

Kto uzyska patent szurfowania, winien naprzód udać się do właściciela gruntu, na którym badawcze roboty czynie zamyśla. Z tym ma się ułożyć o wynagrodzenie szkody, jaka by mu przez świdrowanie lub kopanie w gruncie działała. Jeżeli dobrowolnie zgodzić się nie mogą, w takim razie każdy z nich obierze znawcę, a komisja wojewódzka doda trzeciego, którzy takowe wynagrodzenie oznaczą. Jeżeli na tym właściciel nie przestaje, może się odwołać do Komisji rządowej spraw wewnętrznych i policji, ta zadecyduje ostatecznie.

Art. 11.

Robiący za patentem szurfowania badawcze roboty górnicze jest obowiązany przysyłać do krajowej Dyrekcji Górniczej co miesiąc historyczny raport o postępie i skutkach roboty badawczej.

Art. 12.

Gdziekolwiek przez roboty badawcze zostanie odkryty, jaki kruszec lub minerał, natychmiast Krajową Dyрекcję Górniczą o tym uwiadomioną być ma. Miejsca, w których je odkryto, powinny być starannie utrzymywane i otwarte; zasypywać ani zaniedbywać ich nie wolno pod karą 300 złp.

Art. 13.

W razie nie znalezienia żadnego minerału posiadacz patentu szurfowania obowiązany jest własnym kosztem doły, które porobił, na powrót zasypać i zrównać. W przypadku niedopełnienia tego zapłaci od każdego nie zasypanego dołu kary 10 złp, doły zaś na jego koszt zasypane i zrównane zostaną.

Art. 14.

Gdyby się zdarzyło, że na jednej powierzchni czyni badawcze górnicze roboty szurfujący i właściciel, ten z nich, który pierwszy odkryje pokład mineralny, tj. minerał leżący warstwą czyli oblagziem¹², ten z nich ma prawo wynalazcy.

Art. 15.

Gdy mający patent szurfowania odkryje minerał, leżący bądź żyłą, gniazdem lub bulami¹³ albo oblagziem, natenczas powinien o tym uwiadomić właściciela, umówić się z tymże względem dobywania materiałów; przy właścicielu jest pierwszeństwo i wybór założenia na siebie kopalni albo zostawienia tego zakładu przy szurfującym lub należenia do spółki.

¹² Termin stosowany przez S. Staszica, *O ziemiorodztwie Karpatow i innych gor i rownin Polski*. Seria: „Klasyki geologii polskiej”. Wyd. Geol., Warszawa, 1815, reprint 1955, s. 1–390. Por. S. Gajda, *Rozwój polskiej terminologii górniczej*. Wyższa Szkoła Pedagog., Opole, Ser. B. Studia i monografie, z. 55, 1976, s. 1–157, a także H. Labęcki, *Słownik górniczy polsko-rosyjsko-francusko-niemiecki i rosyjsko-polski (z dodaniem wyrazów odnoszących się do mineralogii, geologii, chemii, oraz ważniejszych rzemiosł kruszcowych) tudzież Glossarz średnio-wiecznej łaciny górniczej w Polsce*, 1868, s. 1–347, [1–83], [1–36], który podaje definicję tego terminu, s. 168: „cienka warstwa rudy w łonie ziemi, oblagzowa ruda, ruda żelazna w cienkiej warstwie lecz szeroko rozciągająca się”, różniącą się trochę od wcześniej podawanej, gdzie opis obejmował ułożenie warstw skalnych w postaci nie zbyt grubych ławic, t e n ż e . *Początki nauki kopalnictwa*. Nakł. Komisyi Rządowej Przychodów i Skarbu, Warszawa, 1843, s. 1–76.

¹³ Bula = buła (gniazda, kłęby), charakteryzowane przez H. Labęckiego, *Początki nauki kopalnictwa*, 1843, s. 5, jako: „pokłady będące równoczesnego pochodzenia z otaczającymi górutworami we wszystkich kierunkach jednakowe mniej więcej nieforemne, spłaszczone, okrągławe”.

Art. 16.

W pierwszym przypadku, gdy właściciel chce założyć i utrzymywać kopalnię, patentowany szurfiarz i wynalazca należeć będzie do części zysków. Właściciel powinien mu powrócić koszt, który na szurfowaniełożył i przypuścić go do 30% od czystego z kopalni dochodu.

Art. 17.

Jeżeli zaś szurfujący pozostanie przy prawie zakładania kopalni i dobywania kruszców, ów cały koszt, na szurfowaniełożony, ponieść winien; własnym kosztem kopalnię założyć i utrzymywać będzie, a właścicielowi 30% z czystego zysku rocznie płacić obowiązany¹⁴.

Art. 18.

Jeżeliby zaś właściciel chciał należeć do spółki z szurfiarzem, w takim razie pół kosztu na szurfowanie wyłożonego przyjąć winien i również w połowie kosztu do zakładu i utrzymania kopalni należy i czysty dochód dzielić wspólnie.

Art. 19.

Jeżeli uprawniony patentem szurfowania odkryje sól kopalną albo wydobędzie solne źródło, którego woda przynajmniej ma 5 stopni słoności, w takim razie Rząd takiemu wynalazcy winien ponieść cały koszt na szurfowanie wyłożony i zapewnić mu dożywotnio 1% od czystego dochodu kopalni solnej lub z tegoż źródła warzelni.

Tytuł II.

O patencie do otworzenia kopalni i założenia wyrobów (Patent mutungu)¹⁵.

Art. 20.

Każdy właściciel może na własnym gruncie zakładać kopalnie, przedsiębiorzać wszelkie wyroby górnicze, nie potrzebując na to patentu mutungu. Winien tylko o takowych nowych zakładach uwiadomić krajową Dyрекcyję Górniczą i co rok raport jej podać o produkcji w swych zakładach zrobionej i o ich postępkach.

¹⁴ Ogólnie obowiązywało dotychczas 5%.

¹⁵ Organizacja górnictwa w Królestwie Polskim była wzorowana na saksońskiej służbie górniczej. Przyczyniło się do tego bliskie położenie geograficzne, jak i przodująca tam pozycja górnictwa i hutnictwa. Osiągnięcia te przeniesiono kompleksowo, łącznie z formami pracy kancelaryjnej i językiem niemieckim jako urzędowym.

Art. 21.

Chcący na cudzym gruncie otwierać kopalnie i zakładać takowe górnicze wyroby, stawiać kuźnie, huty, powinien wprzód na to uzyskać od Komisji rządowej spraw wewnętrznych i policji patent.

Art. 22.

Żądający patentu zakładania na cudzym gruncie kopalni ma na piśmie żądanie swoje podać do Generalnej Dyrekcji Górniczej. W tym z podpisem swego imienia, nazwiska, dnia i roku wyrazi: a) Czyli miał patent szurfowania, czyli on jest wynalazcą mineralów, na co winien załączyć dowody, b) Wymieni imię i nazwisko właściciela, oznaczy grunt i miejsce, na których chce założyć wyroby górnicze, oraz wyszczególni, czyli chce założyć kopalnię, sztolnię czy postawić hutę lub kuźnię, c) Wymieni kruszec lub inny minerał, który odkrył i którego kopalnię założyć zamysła, d) Wyrazi, czy odkryty minerał leży żyłą, gniazdem albo warstwą, obłazgiem. e) Wymieni rzekę lub strumień, z których wody do hut i kuźni chce używać, f) Poda nazwiska, jakie tym nowym górniczym, zakładom nadać zamysła, g) Oznaczy dokładnie punkt, od którego pole czyli rozległość kopalni na długość i szerokość czyli w czworokąt ma być wymierzona.

Art. 23.

Dyrekcja Górnicza, odebrawszy podanie z żądaniem patentu, zapisze zaraz na nim rok, dzień i godzinę, w których takowe podanie wręczone zostało oraz podającemu z wyrażeniem tychże dat czasu zaświadczenie wyda.

Art. 24.

Podania o pozwolenie zakładu, nie mające wszystkich w artykule 22 wyrażonych warunków, są nieważne i przyjętymi być nie mogą.

Art. 25.

Podający przedłożenie o udzielenie mu patentu na kopalnię, złoży w zakład nie zawodu z swojej strony 50 złp

Art. 26.

Odebrawszy z wszystkimi potrzebnymi aneksami podanie o patent zakładu kopalni, Dyrekcja Generalna Górnicza niezwłocznie wszystkie aneksy rozważy i przekona się o rzeczywistości podania, szczególniejszej sprawdzi pokłady mineralu bądź warstwą, bądź żyłą. Jeżeliby potrzeba było, aby podobne sprawdzenie stało się na miejscu, żądający patentu koszt podróży poniesie.

Art. 27.

Dyrekcja Górnicza, po przekonaniu się o stanie rzeczy, natychmiast przedłożenie z załączeniem swojej opinii Komisji rządowej spraw wewnętrznych i policji prześle.

Art. 28.

W razie zachodzących pewnych wątpliwości, lecz do zaprzeczenia twierdzeń podającego niedostatecznych Dyrekcja winna mu te wątpliwości udzielić, a gdyby pomimo nich trwał w swym przedsięwzięciu, odeśle żądanie jego do Komisji rządowej spraw wewnętrznych i policji.

Art. 29.

Kto by przypadkiem lub przez szurfowanie odkrył bądź na powierzchni, bądź w głębi ziemi minerał, i właściciel, ten z nich, który pierwszy odkryje pokład mineralny, tj. minerał leżący warstwą, obłazgiem, ten z nich ma prawo wynalazcy.

Art. 30.

Komisja rządowa spraw wewnętrznych i policji, odebrawszy z potrzebnymi dowodami i z opinią Dyrekcji Górnicznej podanie o patent zakładu kopalni, skoro przekona się o dostateczności dowodów, wyda patent na założenie kopalni, doniesie o tym Dyrekcji Górnicznej i uwiadomi właściciela, na którego gruncie ma być założona kopalnia.

Art. 31.

Odbierający patent mutungu powinien niezwłocznie udać się do właściciela; stosownie do artykułów 15, 16, 17 i 18 z nim zrobić układ i o tym Główną Dyrekcję Górniczną zawiadomić.

Art. 32.

Jeżeli otrzymujący patent zakładu kopalni nie miał poprzednio patentu szurfowania, lecz tylko przypadkiem wynalazł minerał, w takim razie właściciel ma pierwszeństwo założenia kopalni dla siebie; mającemu patent będzie winien oddać 15% rocznego dochodu, lecz zaraz o tym zawiadomi Dyrekcję Górniczną z wyrażeniem czasu, w którym miejscu na ten nowoodkryty minerał kopalnię założy. Jeśliby zaś dozwolił mającemu patent założyć kopalnię, względem nagrody dla siebie z mającym patent dobrowolny zrobi układ.

Art. 33.

Gdyby zaś właściciel nie chciał, ani zakładać kopalni na znajdujący się w jego ziemi minerał, ani z mającym patent mutungu o wynagrodzenie sobie ułożyć się nie chciał lub zgodzić się nie mogli, w takim razie każda strona winna wybrać polubownego znawcę. Dyrekcja Górnicza wyśle biegłego, podług decyzji tych trzech układ przyjęty być musi.

Art. 34.

Gdyby, która z stron na tej decyzji przestać nie chciała, może się odwołać do Komisji rządowej spraw wewnętrznych i policji, która zadecyduje ostatecznie.

Art. 35.

Do gruntów takiej włości lub do takich miejsc, w których już na podobny minerał znajduje się kopalnia, patent mutungu na założenie tam drugiej kopalni miejsca mieć nie może.

Tytuł III.

O rozległości powierzchni i głębokości kopalni patentem dozwolonej.

Art. 36.

Pokłady mineralne w prawach górniczych w dwojakim tylko uważają się względzie: albo gdy kruszec, leżąc obłazgiem czy warstwą ławicową, albo gdy ciągnie się żyłą.

Art. 37.

Minerał, który leży warstwą, mającą pochył, czyli spadek od 1–45°, uważa się co do wyrobu górniczego, nie zaś co do stosunków geognostycznych¹⁶, jako należący do obłazgowych. Jeżeli warstwa ma spadek w głąb ziemi od 45–90°, w takim razie jako należąca do pokładów żyłą się ciągnących.

Art. 38.

Kopalnia, patentem mutungu założona na minerał leżący warstwą, ma podług praw górniczych obejmować rozległość poziomą w czworokąt, którego boki mają 1000 sążni długości, a w miąższość czyli głębokość 500 sążni¹⁷.

¹⁶ Termin ten w zasadzie nie był używany przez Staszica. Por. S. S t a s z i c , *O ziemiородztwie Karpatow...*, 1815, reprint 1955.

¹⁷ 1 sążeń = 1.787 m, czyli powierzchnia nadania wynosiłaby około 3.2 km².

Art. 39.

Rozległość kopalni, założonej na żyłach mineralnych, ma rozległości powierzchniowej przestrzeni $3\frac{1}{2}$ sążnia pod kątami prostymi, w ziemię zaś rozciąga się do nieskończonej głębokości.

Art. 40.

Wszystkie minerały, takich prawnych rozległościach pola kopalni znaleźć się mogące, chociaż w zakładzie kopalni nie były zamierzone, należą do tego, co za patentem kopalnię założył.

Art. 41.

Wszelkie minerały, jakie znajdować się mogą w rozległości kopalni prawem przepisanej, należą do upoważnionego patentem posiadacza kopalni.

Art. 42.

W kopalni, założonej na żyłę kruszcowej, wszelkie minerały, w rozległości $3\frac{1}{2}$ sążnia od ściany pokładu kruszcowego są wolne do dobytca przez posiadacza kopalni.

Art. 43.

Gdyby, kto żądał patentu założenia nowej kopalni na odkrytą żyłę kruszcową w bliskości już innej za patentem założonej kopalni, w takim razie Dyrekcja Górnicza na koszt wydobywającego wyśle markszajdera, który na miejscu przez rozmiar dochodzić będzie, czyli takowa żyła nie znajduje się w obrębie już założonej kopalni. Gdyby rzeczywiście w takowym obrębie leżała, pierwszy prawny posiadacz kopalni do tegoż kruszcza dobytca ma prawo.

Art. 44.

Gdyby wynalazca jakowych mineralów nie uczynił odezwy o patent założenia kopalni w przeciągu 4 niedziel od odkrycia rzeczonych mineralów, traci do patentu prawo pierwszeństwa, lecz w równi tylko z innymi podającymi stawać może.

Art. 45.

Gdyby dwie obok siebie kopalnie, na jednej warstwie mineralnej założone, spotkały się z sobą, w takim razie Dyrekcja Górnicza ześle przysięgłego markszajdera, który przez zdjęcie planu wykaże, kto z nich w cudzy obręb przekroczył. Takowy ustąpić powinien i wynagrodzić temu, w którego prawny obręb swój wyrób przeciągnął.

Art. 46.

W kopalni założonej na żyłę kruszcowej, jeżeli z tej rozchodzą się różne mineralne rozgałęzienia, albo jeżeli żyła przerywaną będzie zawałami lub kierunek żyły jest różny bądź warstwami ziem albo skał bywa przerzucany, w takim przypadku rozległość na 14 sążni od ścian głównej żyły należy do wyrobu prawnego posiadacza kopalni.

Tytuł IV.

O sztolniach, czyli podkopach i wynagrodzeniu właścicieli gruntu.

Art. 47.

Gdy w górze wewnętrzne wody zatapiają kopalnię nie pozwalają postępu w wyrobach górniczych, pospolicie więcej używanym środkiem do puszczenia wód są sztolnie czyli podkopy.

Art. 48.

Posiadacz kopalni bądź patentowany bądź właściciel, jeżeli mu wody roboty górnicze tamują, powinien przez przysięgłego markszajdera przygotować plan do wybicia sztolni; gdy podług tego otwór sztolni i dalsze jej prowadzenie wykaże się na obcym gruncie, właściciel takowego puścić go jest obowiązany, lecz ma prawo do wynagrodzenia za powierzchnię zepsutą. Jeżeliby robiący sztolnię na cudzym gruncie odkrył tą sztolnią minerał jakowy, takowy zostaje do użytku właściciela, kopiący sztolnię zaś ma prawo do nagrody 5% wartości minerału.

Art. 49.

W przypadku, gdyby właściciel gruntu nie chciał przerobić kopalni, sztolni, ani też skłonić się do ugody względem wynagrodzenia powierzchni, sztolnię robiący, czyli robić chcący udać się winien do komisji wojewódzkiej, która z przybraniem biegłych z Głównej Dyrekcji Górniczej spór rozpozna i rozstrzygnie. Gdyby zaś na tym strony nie przestały, udać się powinny do Komisji rządowej spraw wewnętrznych i policji, która rzecz ostatecznie zadecyduje.

Art. 50.

Podobnież zakładający kopalnię, albo przy niej hutę, kuźnię, inne fabryki, do których zakładania potrzebowałby placu, wody i do wywozu żużli miejsca, powinien się najprzód starać dobrowolnie z właścicielem o wynagrodzenie ugodzić, gdyby zaś zgodzić się nie mogli, natenczas sposobem w artykule poprzednim opisanym wynagrodzenie oznaczone będzie.

Art. 51.

Prócz takowego wynagrodzenia zapewnia się właścicielom gruntu pierwszeństwo względem dostarczenia potrzebnych materiałów, transportów, jeżeli za te drożej żądać nie będą jak obcy.

Tytuł V.
Kompanie.

Art. 52.

Każdy mający patent zakładania kopalni może do swej spółki przypuścić kilka lub kilkanaście osób, zawrzeć kompanię z nimi, czyli kompanię górniczych prac i wyrobów.

Art. 53.

Kompania każda taka dzielić się ma na 100 akcji, czyli kuksów. Te akcje między siebie rozebrać i do wspólnej kasy wypłacić powinni członkowie kompanię składający, którzy nazywają się gwarkowie. Kompania wybierze biegłego przez Główną Dyрекcję Górniczą, aprobowanego w stosowne zaświadczenie opatrzonego, który ciągle w miejscu siedząc kierować i dozorować roboty górniczej będzie. Również ustanowi kasjera. Corocznie w dniu oznaczonym wszyscy gwarkowie zjeżdżać się będą dla rozpoznania stanu robót i kasy. Wtenczas rachunki z całego roku robione będą. Do takiego corocznego zjazdu gwarków delegowany być ma 1 urzędnik z wydziałów Głównej Dyрекcji Górniczej. Zysk, jaki się okaże czysty, między gwarków podług akcji podzielony zostanie.

Art. 54.

Gdyby przy takim zjeździe ogólnym zaszły nieporozumienia bądź względem robót technicznych, bądź względem rachunków albo względem podziału zysków, w takim razie delegowany uczyni o wszystkim dokładny raport Dyрекcji Głównej Górniczej. Ta względem każdego spornego punktu swoje zdanie stanowcze oświadczy. Jeżeliby na tym kompania przestać nie chciała, wtenczas wolno jej obrać sobie drogę sądu administracyjnego lub sądu cywilnego.

Art. 55.

Jeżeliby jedna kompania potrzebowała pomocy drugiej przez wspólne używanie szybów, chodników dolnych, machin, wody, podkopów, w takim i podobnych przypadkach najprzód delegowani z kompanii starać się mają ułożyć się w tej mierze przez wzajemną ugodę. Jeżeliby to dobrowolnie nastąpić nie mogło, natenczas udać się ma do Generalnej Dyрекcji

Górnicy i zasięgnąć jej opinii, z którą albo do administracyjnych sądów albo do sądów cywilnych po ostateczną decyzję udać się może.

Tytuł VI.

O utracie patentu zakładania kopalni.

Art. 56.

Jeżeli osoba albo kompania dobrowolnie przez Dyрекcję Górnicyą zrzeknie się swego prawa nabytego patentem do kopalni założenia, natenczas tak wszelkie podziemne wyroby, jako też nadziemne pobudowania wracają się do właściciela ziemi po zaspokojeniu długów na tych budowlach zaciągniętych.

Art. 57.

Mający patent zakładania kopalni, jeżeli z niego przez cały rok użytkować nie będzie lub gdy rozpoczął kopalnię, a później tę zaniedbał i przez 40 tygodni w niej nie robił regularnie, taki utracą prawo patentu kopalni i ta za zgłoszeniem się przez Dyрекcję Górnicyą do Komisji rządowej spraw wewnętrznych i policji komu innemu patentem nadana być może.

Art. 58.

Wyjmuje się z pod przepisu poprzedniego artykułów pierwszy rok zakładu kopalni, mianowicie, gdy tej wyroby zalewają wody, do których spuszczenia sztolni czyli podkopu potrzeba.

Art. 59.

Również skutek przepisów artykułu 57 zawiesza się podczas wojny w Królestwie Polskim.

Art. 60.

Kto przez 3 kwartały wziętych na siebie akcji w części lub w całości nie wypłacał, traci prawo do akcji i od spółki odpada.

Tytuł VII.

Ogólne urządzenia.

Art. 61.

W zamiarze, aby wzrost lub upadek wszelkich w kraju zakładów górniczych i hutniczych i z nich roczny postęp był Rządowi wiadomy, obowiązany

będzie każdy nową kopalnię lub sztolnię, fabrykę górniczą lub hutniczą zakładający albo opuszczający donieść o tym Generalnej Dyrekcji Górniczej.

Art. 62.

Względem uwolnienia górników od zaciągu do wojska każdy właściciel kopalń i fabryk obowiązany jest podawać co roku Generalnej Dyrekcji Górniczej dokładny spis swych hutników i górników podług schematu, jaki przez Komisję rządową spraw wewnętrznych i policji wydany zostanie.

Art. 63.

Dla zebrania statystycznych wiadomości o całej reprodukcji górniczej w kraju, każdy posiadacz kopalń, hut i fabryk corocznie Generalnej Dyrekcji Górniczej ilość wyrobionych u siebie produktów donosić winien.

Art. 64.

Wszystkie zakłady kopalń podziemnych, sztolni lub podkopów i innych wewnątrz góry kopalnych wyrobów, które niebezpieczeństwem zagrażać mogą robotnikom, jeżeli bez wezwania do porady Dyrekcji Górniczej wykonane zostały, w przypadku gdyby z niedokładności takowych zakładów nastąpiło nieszczęście, skaleczenie lub śmierć górnika, odpowiedzialnym Rządowi stanie się właściciel kopalni.

Art. 65.

Ile razy Generalna Dyrekcja Górnicza wezwana będzie, podróż i diety w proporcji 2/3 części pensji żądający opłacać jest winien delegowanemu, a oprócz tego do Kasy Głównej Dyrekcji Górniczej na zaspokojenie kosztów dla zastępującego w Głównej Dyrekcji Górniczej urzędnika delegowanego winien będzie opłacać taką ilość, jaka w stosunku całkowitej pensji za każdy dzień trwającego komisorium przypada.

Andrzej Wójcik

The project of the Miner's Law by Stanisław Staszic
SUMMARY

Mining law project proposed by Stanisław Staszic in 1819 was intended to regulate official rules of prospecting and extracting mineral resources. Unfortunately, despite a few-years of Staszic's work on it, project wasn't passed by Polish lower house of Parliament (The Sejm) and it remained forgotten for years.